

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwota, miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieopłaconych, przy wstrzymaniu przedsięwzięcia, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, strzymaniu się nie ma prawa żądać pozostawionych dostarczeń gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środek i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Benedykta
Wtorek Katarzyna
Środa Wiktorjana

Dziś wschód słońca o godz. 5,41 zach 17,46
Jutro „ „ „ 5,37 „ 17,48
Dziś „ „ księżycyca „ 1400, „ 1,38

Nr. 34

Wąbrzeźno, wtorek 22 marca 1927 r.

Rok VII

Biskupi polscy do ludu katolickiego.

Serdecznym bólem i skargą nabrzmiałe są odczucia i odczucia episkopatu Polski odrodzonej. Głęboka troska i lęk o przyszłość narodu, przebiega niemal z każdego zdania listów pasterskich, skierowanych do społeczeństwa polskiego.

Czy ta skarga i troska, czy ten lęk naszych Pasterzy są usprawiedliwione? Czy nie są przesadne? — Nie, po stokroć nie! Czy te liczne niebezpieczeństwa, o których w samych listach wspominają, rzeczywiście Kościołowi i Ojczyźnie zagrażają? Czy w Polsce otwarte są „na oścież wrota dla anarchji moralnej i komunizmu? — Tak, niestety, tak.

Naczelnym kierownikiem Kościoła w Polsce nie wolno usypiać czujności społeczeństwa, gdyż groźne pomruki grzmotów zwiastują burzę, gdyż zwały piasków i skał podwodnych zagrażają rozbięciem naszego życia religijnego i narodowego. Duchowym przywódcą narodu naszego nie wolno dawać sygnału bojowym organizacjom katolickim do spoczynku, do wywczasów i rozbijania namiotów, gdy wróg już u bram, gdy zaciężne kohorty żywiołów antychrześcijańskich otaczają zewsząd obrońców Krzyża i Ewangelji, gdy podważają fundamenty ładu społecznego i moralnego w kraju.

Biskupi i duszpasterze katolicy nie mogą folgować występcom i zgubnym wadom jednostek lub społeczeństw. Nie mogą patrzeć objętym okiem na orgie anarchji, nierządu i demoralizacji publicznej. Muszą z urzędu pasterskiego — upominać, zaklinać, gromić błędzących i występnych, nie biorąc pod uwagę ich pozycji czy wpływu społecznego, czy politycznego. Przykazania bowiem Boże jednak obowiązują, jak szare tłumy ludu, tak również warstwy wyższe, sfery rządzące, kierowników państw i stronnictw.

To też, pomimo alarmu, oburzeń masonerji, żydostwa i żywiołów radykalnych, Episkopat polski nieustraszenie wytyka wady publiczne i gromi podstępne zakusy wrogów na świętości religijne i moralne narodu polskiego. W orędziach swoich raz po raz wskazują na niebezpieczeństwa, jakie obecnie grożą zdrowiu duchowemu i przyszłości społeczeństwa i Ojczyzny.

Projektowany zamach Komisji kodyfikacyjnej na Sakrament małżeństwa, rozprzężenie obyczajów, rozpisanie w tańcach publicznych widowiskach, propaganda pornograficzna, zaciekle walczy prasy radykalnej z religją i Kościołem szerzenie się sekciarstwa i schyzmy dzięki poparciu czynników oficjalnych, — oto czarna lista niebezpieczeństw, które otwierają w Polsce na oścież wrota anarchji moralnej i komunizmu.

Wiemy doskonale, komu zależy na tem, aby w Polsce szerzył się komunizm oraz anarchja duchowa i moralna. Zależy na tem w pierwszym rzędzie — masonerji wszechświatowej której jest kością w gardle Polska katolicka. Dążą również do odchrześcijanienia narodu polskiego nasi sąsiedzi ościenni ze Wschodu i Zachodu którzy zdają sobie rację z tego, iż z upadkiem religijności i moralności w Polsce niechybnie nastąpi jej upadek polityczny.

Wszyscy przeto, którym leży na sercu przyszłość narodu i Ojczyzny, winni na zew Episkopatu zszeregować się i stworzyć jednolity i zwarty obóz ku obronie najdroższych ideałów.

Biskupi polscy w ostatniej swej odezwie do narodu polskiego z wielkim uznaniem i z radością podnoszą, iż całe odłamy społeczeństwa wypisują credo katolickie na swych sztandarach i stwierdzają publicznie, że jedynie nauka Chrystusa jest źródłem i jedynie skutecznym środkiem przeciw rozprzężeniu i bolszewizmowi. Tak chwala Bogu, mamy nawet ugrupowania polityczne, które w swoim programie, jako naczelną postulat, stawiają zawarowanie katolicyzmowi praw religijnej panującej.

Pasterze nasi błogosławią tym szlachetnym poczynaniom i postulatom i oświadczają iż jakkolwiek sami stoją ponad partjami, to jednak oceniają w pełni ten zdrowy odruch w życiu publicznym.

Episkopat polski wzywa nas do zdecydowanych czynów katolickich i do twórczej pracy katolickiej. Należy obudzić się z bezwładu i martwoty. Dajmy spokój ukrytej propagandzie — ona dziś nie wiele znaczy. Nie wstydzmy się jawnie swej wiary i swych przekonań katolickich. Raz wreszcie zdobyć się trzeba na cywilną odwagę i wystąpić z odkrytą przyłbicą do walki z rozwydrzoną modną literaturą i sztuką. Czas już najwyższy aby zdecydowany obóz katolicki spojrział śmiało w oczy wrogom Kościoła w Polsce i zawołał głosem i czynem katolickim.

„Dość już was mamy!”

Stoimy nad przepaścią i dalej już z wami nie pójdziemy! Maska wasza spadła. Dziś widzimy wasze prawdziwe oblicze i straszne skutki waszej propagandy w kraju. Szerzy się zbrodnia, rozpusta, nienawiść klasowa, anarchja społeczna i moralna, alkoholizm, samobójstwa. Nie zwalajcie całej winy na nędzę materialną klas niższych i na ciemnotę! Nie, nie nędza, ciemnota, tak nas unieszczęśliwia, lecz w pierwszym rzędzie wy, ludzie złej woli, co na rozkaz międzynarodówek masonerskich i komunistycznych pozbawia cie szerokie tłumy ideału dobra, prawdy i piękna, co Boga im z serc wyrwyacie.

Dość już was mamy! Dość już mamy złudnych hasel waszej fałszywej „tolerancji”. Niech się kto u nas odważy wystąpić publicznie w obronie Sakramentu małżeństwa, szkoły wyznaniowej, niech spróbuje napiętnować wyuzdane mody i tańce, wtedy powstaje w prasie radykalnej hałas, krzyki, oburzenia i protesty, na jego głowę po-

sypią się nazwy: wsteczniak, fanatyka i sługi czarnej reakcji. Czyż można wyobrazić sobie gorsze moralne prześladowanie? Czyż takie zabranianie wszelkiej obrony wiary i moralności nie jest równoznaczne z zabronieniem wierzenia? Więc pocóż ta hipokryzja? Czyż nie uczciwiej byłoby prosto powiedzieć: „wolność propagandy, szerzenia i obrony swych poglądów istnieje tylko dla nas, wrogów Kościoła”. Oczywiście, takie otwarte acz barbarzyńskie postawienie kwestji byłoby uczciwsze, niż dzisiejsze zasłanianie się tolerancją, ale dla nich niebezpieczne. I oni muszą się rachować z psychiką ludzką. Oni wiedzą, że otwarty ucisk wywołałby otwartą żywiołową reakcję. Przykład Meksyku, gdzie się obecnie rozpoczyna potężny i zdecydowany ruch katolicki, uczy ich, że jawne prześladowanie wiary wyznawanej przez większość obywateli państwa, wiedzie niechybnie do zguby kraj i naród.

Nie dość jest jednak nie iść za wrogiem. Trzeba go zwalczać i innych ze szponów jego wyzwolić.

Należy rozpocząć u nas twórczą pracę katolicką na wielką skalę. Niewiele będą się liczyć żywioły radykalne z naszymi protestami i oświadczeniami, gdy ogół katolicki stanowi bierną i niezorganizowaną masę, gdy akcja katolicka opiera się tylko na barkach Episkopatu, kleru i małej garstki osób świeckich. Trzeba wielomilionowe zastępy rycerzy Krzyża zorganizować w kadry związków i stowarzyszeń katolickich, aby przeciwstawić wrażliwym oddziałom masonerji i komunizmu karną, liczną i uświadomioną armję Chrystusową. Spieszmy do szeregów bojowych Lig katolickich. Episkopat Polski odrodzonej wzywa nas do czynu.

Słow. Kuj.

Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego.



Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego okochodzone niezwykle uroczystości we wszystkich miastach Polski. Jak donoszą pisma — najwspanialej wystąpiła Stolica, po której drugie miejsce zajął Lwów, Wilno, Kraków i inne większe miasta. Również bardzo imponująco wypadły uroczystości w Bydgoszczy i w Toruniu.

Na ręce Marszałka Piłsudskiego nadesłano ze wszystkich stron kraju kilka tysięcy telegramów. Szczególnie z sfer wojskowych i policyjnych nadesłano wiele depeusz z życzeniami. Poza tem w każdym mieście miejscowy burmistrz lub starosta przyjmował życzenia osobiste od przedstawicieli władz i urzędów państwowych — a także i od osób prywatnych.

W Wąbrzeźnie życzenia imieninowe dla p. Marszałka przyjmował p. starosta dr. Prądzyński. — Jak się okazało — wpłynęło na ręce p. starosty z górą 40 życzeń od reprezentantów tutejszych urzędów.

Fotografia nasza przedstawia Pana Marszałka w tym samym stroju, w jakim przyjmował On życzenia w dniu imienin.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

Ostatni dziennik personalny M. S. Wojsk. przyniesie awanse 20 pułkowników na generałów i 50 podpułkowników na pułkowników — nie licząc awansów niższych stopni. Między innymi generałami zostają mianowani pułk. Olszyna—Wilczyński, Scevola—Wieczorkiewicz, Kutrzeba Tadeusz i inni.

W kołach rządowych zapadła decyzja dot. budowy nowej fabryki związków azotowych „nowy Chorzów” która ma stanąć w okolicach Tarnowa.

W nocy ze środy na czwartek w Berlinie doszło do krwawego starcia pomiędzy Stahlhelmem a grupą komunistów. Po obu stronach padło kilkanaście osób rannych. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Na ostatnim posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu uchwalono między innymi, nowe prawo dla Magistratów — które odąd będą upelnomocnione do zawieszania uchwał Rad Miejskich, o ile takowe uznają za niewłaściwe.

Rokowania w sprawie wywłaszczenia obywateli ziemskich — polaków w Rumunji — zostały ukończone. Wszyscy polacy, którzy wskutek przeprowadzonej w Rewarabji reformy rolnej utracili swe majątki otrzymają za nie odszkodowanie — po 120 dolarów za jeden hektar skonfiskowanej ziemi.

Przemysłowcy węglowi na Górnym Śląsku wypowiedzieli wszystkim robotnikom umowę z d. 1 kwietnia. Nowe umowy zawierać będą cały szereg warunków, dogodnych dla naszych baronów węglowych — jak: 1) zamiana 8 godzinnego dnia pracy na 10 godzinny 2) zniesienie premij dla robotników samotnych i t. p. Czy się robotnicy zgodzą na te nowe warunki — nie wiadomo.

W mieszkaniu redaktora białoruskiego pisma „Nasza Wola — Muszary wykryto olbrzymi skład bibuły komunistycznej i broni palnej. Maszary aresztowano i odstawiono do więzienia w Głębokiem.

W związku ze strajkiem, jaki wybuchł w przemyśle włókienniczym a który ma przyjąć charakter strajku generalnego — rząd postanowił sprawę zarobków robotniczych przyjąć pod swój arbitraż. Równocześnie P. P. S. ogłosiła odezwę nawołującą do strajku powszechnego, od którego mają być tylko wyłączone szpitale, Kasy Chorych i pogotowie ratunkowe.

W skład stałej Komisji doradczej Ligi Narodów weszli w charakterze rzeczoznawców wojskowych następujący oficerowie Wojsk Polsk. 1. plk. Szt. gen. T. Kasprzycki 2. plk. Szt. gen. dr. St. Kustler 3. komandor por. Szt. gen. Solski Eug. i 4. mjr. A. Stebłowski — jako rzeczoznawca zbrojeń powietrznych.

Rząd Włoski zakomunikował rządowi angielskiemu, że w Serbji czynione są przygotowania do obalenia rządu albańskiego — i że wobec tego nie pozostaną Włochy obojętne na te sprawy. Równocześnie donoszą, że Skutari, że Vallonie zostały wyładowane znaczne ilości materiału wojennego — a specjalnie artylerji górskiej, nadesłany z Włoch.

W Kownie aresztowano cały szereg działaczy komunistycznych — w wyniku czego szajka komuny została zlikwidowana.

W dowód przyjaźni włosko-rumuńskiej parlament Rumuński postanowił wystawić Mussolinemu pomnik w Kiszyniowie (Bessarabja).

Prasa białogrodzka podaje wiadomość dotychczas jeszcze niesprawdzoną, jakoby pomiędzy Bułgarią a Włochami toczyły się rokowania o zawarcie tajnego traktatu.

Z N. Jorku donoszą, że słynny podróżnik Cook (fałszywy odkrywca bieguna) skazany jak wiadomo za oszustwa naftowe na 14 lat więzienia — został obecnie ulaskawiony i wypuszczony na wolność.

W Stanisławowie został skazany na karę śmierci przez powieszenie 25-letni Dmitry Michajłow, oskarżony o zamordowanie swej żony, starszej od niego o lat 20. obrońca wniósł zażalenie nieważności.

Pod Oświęciami zlikwidowana została groźna szajka bandytów, na czele której stał Władysław Rambiesia. W walce z policją Rambiesia został ranny w brzuch i odebrał sobie życie za reszta bandy rozbiegła się w niewiadomym kierunku.

Arystokratyczny bank von Bischoffshausena w Berlinie zbankrutował. Sprawę jego skierowano do Prokuratury.

Krawy sądny dzień.

Sąd Najwyższy rozważał skargę kasacyjną Mechla Sshücka, skazanego przez sąd przysięgłych w Samborze na karę śmierci przez powieszenie za zabójstwo szwagra i postrzelenie teścia oraz swej żony.

Okoliczności sprawy były niezwykle. Mechel Schück mieszkał pod jednym dachem ze swą rodziną u teścia Mojżesza Wolfa w Smolnicy pod Starym Samborem.

W rodzinie panowała oddawna niezgoda wskutek nieporozumień ze szwagrem Maksymem Wolfem na tle finansowym.

W dniu 18 czerwca r. ub. cała rodzina wychowana w poszanowaniu dla obrządków religijnych, udała się po całodziennym ścisłym poście z okazji sądowego dnia do bóżnicy, a następnie zasiadła do obfitej, świątecznej wieszki.

Złóż datek na fundusz wrzesiński.

Czy jesteś już członkiem Związku Obrony Kresów Zachodnich? Jako Polak czynu, a nie tylko Polak z nazwiska spiesz natychmiast zapisać się do Związku Obrony Kresów Zachodnich. Objasnień udzielają Koła Miejskowe Związku i Dyrekcja Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. w Toruniu, ul. Franciszkańska 14.

Miljony rzucają Niemcy na germanizację ludności polskiej — Ratujmy duszę dziatwy polskiej składając datek na Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Maturzyści a służba wojskowa.

Władze wojskowe zarządziły, by — część poborowych, podlegających wcieleniu do szeregów wojskowych w terminie 1—2 maja br., wcielona została dopiero w lipcu br. Tyczy się to następujących kategorii osób: a) poborowych, kończących w r. b. ostatek klasy szkół średnich, lub równorzędnych, którzy mają prawo do służby pół rocznej, oraz b) poborowi, którzy ukończyli wprawdzie szkołę średnią, lecz z różnych przyczyn nie złożyli jeszcze egzaminów dojrzałości mają go składać w roku bieżącym.

O ile te kategorie poborowych chcą pozyskać powyższe odroczenie wcielenia, winni oni złożyć do marca br. podania do P. K. U. Do podania należy załączyć świadectwo dyrekcji szkoły.

Przy stole teściowie zażądali od — Schücka, aby w tym dniu uroczystym skończył swe rachunki z rodziną i oddał listy i fotografie narzeczonej szwagra, które miał sobie przywłaszczyć.

Powstał spór — może nawet bójka — podczas której Schück porwał browning z pod poduszki i dał z niego sześć strzałów.

Szwagier Maks Wolf padł trupem, teść zaś Mojżesz Wolf i żona Schücka Helena zostali ciężko ranni.

Po dokonaniu tej zbiorowej zbrodni Schück uciekł przez okno, — schwymano go jednak i stawiono przed sąd przysięgłych w Samborze.

Sędziowie przysięgli na pytanie, czy Schück winien morderstwa, odpowiedzieli zgodnie: tak, wobec czego skazano go na karę śmierci przez powieszenie.

Jeszcze w sprawie banknotów niemieckich.

W piśmie „Obrona Wierzyteli”, wychodzącym w Poznaniu, znajdujemy następujące ogłoszenie jednego z domów bankowych w Warszawie, który ostrzega przed zbyt spiesznym angażowaniem się w sprawie banknotów niemieckich.

W maju r. b. w prasie polskiej ukazały się ogłoszenia, polecające przeprowadzenie rejestracji banknotów niemieckich przedwojennych u przedstawicieli Związku Wierzyteli Banku Rzeszy (Reichsgläubiger-Verband.)

W czerwcu w nr. 158 „Kurjera Warszawskiego” podano informacje o widokach powodzenia akcji, wszczętej celem uzyskania odszkodowania za te marki. Powołano się tam na par. 50 ust. Banku Rzeszy, w myśl którego, albo musi nastąpić spłata banków, albo zostanie wyznaczony kurator dla obrony interesów wierzyteli. Przeprowadzając pewną analogię z odszkodowaniem akcjonariuszów Banku Rzeszy, w tym samym artykule wyrażono nadzieję odszkodowania do wysokości 50 proc.

Po przeprowadzeniu należnych wywiadów dowiedzieliśmy się, że Bankowi Rzeszy wytoczono szereg prywatnych procesów z żądaniem odszkodowań. Pewna część tych procesów została rozstrzygnięta przez Sąd wyrokami odmownym. Wówczas związek zorganizował szereg procesów przeciw Bankowi Rzeszy, opartych na poważnie zebranych materiałach, i bardzo energicznie poprowadził walkę o odszkodowanie. Najwięcej charakterystycznym w tej sprawie procesem jest proces Rolla.

Pozatem w organach prasowych Związku podano wiadomości o opracowywaniu przez prokuratorję na mocy Art. Z. 19. J. 433—26 wniosku do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej Dyrekcji Reichs — banku za nieopłacenie banknotów.

Następnie 8 czerwca r. b. zgłoszono apel do Prezydenta Hiderburga z bardzo rzeczowym umotywowaniem obowiązku spłacenia tych banknotów.

W nr. 13 związkowego organu prasy podano wiadomość o kupowaniu w New-Yorku starych banknotów i o wyższości na nie. Wprawdzie kurs był niewysoki, bowiem wynosił od 13 do 23 dolarów za 10 000 marek.

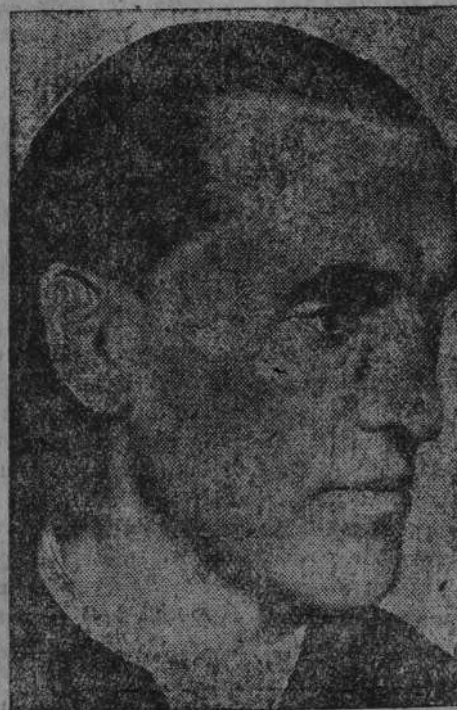
W Berlinie przeprowadziliśmy przez naszego pełnomocnika wywiad w tej sprawie poza Związkiem i otrzymaliśmy obfity materiał. Wynika z niego, że akcja rejestracji tych marek za opłatą od 12 do 14 zł od każdego udziałowca posiada co najmniej wątpliwą wartość i dlatego ostrzegamy przed zbyt dużym pośpiechem w tej sprawie.

Dnia 26 maja 1926 r., Najwyższy Sąd wydał w Niemczech wyrok, na mocy którego kategorycznie odmówił odszkodowania za powyższe banknoty ze względu na wewnętrzno - polityczne zobowiązania, które Państwo Niemieckie musi uszanować na mocy umowy Londyńskiej. (Patrz nr. 29 „Berliner Lokal-Anzeiger” z dnia 23 czerwca 1926 r.)

Narazie musimy zaznaczyć, że Związek wierzyteli Reichsbanku, pomimo znacznego sprzeciwu nawet ze strony władz, pozornie energicznie krząta się dalej w pracy, zamierzając doprowadzić nawet do plebiscytu w tej sprawie. Ponieważ kierownictwo Związku przeszło obecnie w nowe ręce i akcja rejestracyjna opłacona z góry, nie zdołała utrwalić w nas przekonania dodatniego, przeto radzimy nie angażować się zbyt z pośpiechem pieniędzy aż do chwili, kiedy w tej sprawie otrzymamy dane ze Sawajcarji i Anglii Wiadomościami z tych źródeł niezwłocznie się podzielimy z naszą klientelą. Obecnie radzimy marki zachować, na żadne reklamy, wyludające przed czasem pieniądze, nie dawać się nabierać i czekać informacji, które zbieramy z poważnych źródeł. Sprawa posiada małe szanse wygranej, ale beznadziejną jeszcze nie jest.

Z poważaniem
Dom Bankowy Stanisław Kwinto.

Nowy Savonarola



W Austrii wbudza obecnie powszechną uwagę prof. uniwersytetu w Gracu, Dr. Ude który jest jednocześnie wyswieconym duchownym katolickim. Utworzył on nowe stronnictwo polityczne i walczy o postulaty niezgodne z dogmatami kościoła katolickiego. Nowoczesny Savonarola wywołał już swoją działalnością energiczną interwencję biskupa diecezji Grazu.

Czy pozwolimy?..

Wielu obywateli naszego powiatu nie rozumnie jeszcze dotychczas aniznaczenia prasy wogóle ani doniosłości reklamy. Podczas, gdy granica oddawna już uznała prasę zarówno stołeczną jak i prowincjonalną za największą potęgę, z którą liczyć się muszą nawet najwięksi mocarze — nasze społeczeństwo wciąż jeszcze tonąc w mrokach nieświadomości lekceważy sobie gazety, lekceważy reklamę — nie licząc się zupełnie ze stratami, jakie z tego powodu ponosi.

Czyż sytuacja ta nie ulegnie zmianie?

Czy społeczeństwo nasze nie zrozumie na koniec jak wielką krzywdę sobie wyrządza, niedoceniając tej potęgi, jaką przedstawia prasa?

Toż tylko z rozwoju gazety świat sądzi o rozwoju umysłowym ludności danej okolicy!

Toż tylko według reklam sądzi klient o wartości składu! Cały świat to rozumie — i tylko nasze obywatelstwo zrozumieć nie chce, jak wiele traci przez swoją własną lekkomyślność.

Żaden powiat na całym Pomorzu, posiadający własny organ — nie traktuje go do tego stopnia lekceważąco — jak powiat wąbrzeski.

Gdziekolwiek się zwrócimy z zapytaniem — wszędzie liczba abonentów przekracza pięć — i sześciokrotnie liczbę naszych prenumeratorów i żadna gazeta — nawet w najmniejszych powiatkach nie ma tak śmiesznie niskiego nakładu, jak Głos Wąbrzeski. Czem to wytłumaczyć?

Oto nasze społeczeństwo nie ma zamiłowania do nauki wogóle — a do czytania gazet w szczególności. Zasklepiliśmy się w życiu prowincji naszej — i nie nas nie obchodzi, co się dzieje w kraju i na szerokim świecie. „Niech świat zginie, niech Polska zginie — bylebym ja miał pełny żołądek” — powiada obywatel wąbrzeski! A czy tak być powinno?

Mamy nadzieję, że społeczeństwo nasze zrozumie wreszcie, jak bardzo się kompromituje wobec powiatów sąsiednich — lekceważąc sobie swoją gazetę. Bo i cóż to będzie za wstyd dla obywatelstwa — jeśli nie podtrzymywane przez nikogo pismo nasze upadnie w końcu? Wówczas lada duren będzie miał prawo powiedzieć o nas, że widać nie bardzo dbamy o swój umysł i o swoje dusze — skoro nawet gazeta nasza nie mogła się utrzymać.

Czyż więc dopuścimy do tego?

Niechaj każdy, komu cześć powiatu jest drogą — postara się pozyskać nam choć jednego abonenta! Niech w żadnej chacie, w żadnym domu nie zbraknie Głosu Wąbrzeskiego. Postaramy się doprowadzić do tego stanu — a i opinia nasza się poprawi — i nie będziemy potrzebować nadal błędzić w mrokach — nie wiedząc, co się dzieje u nas w powiecie i jak postępować, aby poprawić interesy społeczne.

A więc — czekamy!!!

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 21 marca 1927 r.

— Powszechno Wykłady w Wąbrzeźnie
W niedzielę, dnia 20. bm. odbył się w sali hotelu „Pod Białym Orłem” wykład znanego literata-publicyisty p. Jasińskiego na temat: „O polskie wybrzeże morskie”. Mimo nader aktualnej kwestji, obchodzącej dziś cały naród, wobec ostatniej konferencji genewskiej Ligi Narodów, stawiało się, na wykładzie zaledwie prócz kilkudziesięciu uczniów gimnazjum tylko 15 osób! Jest to objaw, świadczący o obojętności, a nawet więcej — zupełnie ignorancji kultury i oświaty narodowej, „zasklepienie się w swoich”, jak mówi ks. Piotr Skarga, „domowych i pojedynkowych posyłkach”. Dziś, kiedy toczy się sprawa **morza polskiego i Pomorza** i kiedy brutalny potomek krzyżacki wyciąga po nie grabieżczą „łapę”, w naszym mieście na wykład, który winien obchodu społeczeństwo polskie wogóle, a mieszkańców Pomorza w szczególności, nie jawi się prócz kilkunastu osób, ani nauczycielstwo miejscowe, ani uszownicy różnych dykasteryj, ani wogóle obywatelstwo! — Jest to smutny objaw, że lekceważy się naukę i oświatę, a popiera się **daningi, orkiestry damskie, kabarety!** lub przedstawienia kinowe w rodzaju „Kobiety na sprzączki” i rozmaitych cudotwórców wróżbitów i tp. — na których sala wprost przepelniona. Ale gdzie chodzi o karmę duchową, tam pustki!

Z każdego wykładu człowiek choćby najinteligentniejszy odnosi pewną korzyść, boć przecież nikt nigdy nie był, nie jest i nie będzie za mądry, choćby posiadał nawet jaknajwyższe wykształcenie. — Przystępując do oceny wczorajszego wykładu, zaznaczyć trzeba, iż tak pod względem treści, wytwornego języka i stylu oraz opracowania i wygłoszenia był bez zarzutu. Wiele się słyszy popularnych wykładów, ale taki jak wczorajszy mało. Prelegent opracował z mroczą pracowitością źródła prac historycznych w których mowa o prawach naszych do Bałtyku. Obecni nagrodzili go po ukończonym wykładzie rzeszystemi oklaskami za chwilę uczyły duchowej, a rzeczywiście był nią wykład wczorajszy!

Jeden ze słuchaczy!

— **Sędzia rozjemczy** p. Filip Białecki wpłacił od p. Z. dla Tow. Winc. a Paulo 10 zł.
— **Ofiara.** Do redakcji naszej wpłynęła suma 20 zł. (dwudziestu złotych) od sędziego rozjemczego. Pieniądze wręczyliśmy Tow. Pań Miłosierdzia im. św. Wincentego a Paulo na biednych naszego miasta.

— **Ofiary na rzecz Kuchni Ludowej.** W dalszym ciągu złożyli ofiary na rzecz Kuchni Ludowej p. Łukiewska z Wąbrzeźna 10 zł., p. Fritzer z Trzcianka 1,5 ctr. grochu.

W imieniu Komitetu składam ofiarodawcom jaknajserdeczniejsze podziękowanie i proszę najuśliszniej o składanie dalszych ofiar albowiem potrzeba jest wielka.

Przewodniczący Komitetu.

(—) Schwarz, burmistrz.

Powszechno Wykłady w Wąbrzeźnie.

W niedzielę, dnia 27. bm. odbędzie się w sali hotelu „Pod Białym Orłem” o godz. 4 i pół wykład prof. tut. gimn. p. Brzostowicza p. t. **„Marja Rodziewiczówna jej życie i twórczość.”** (Z okazji 45 letniego jubileuszu pracy autorskiej.)

Ze względu na temat na czasie, pożądany jest jak najliczniejszy udział obywatelstwa miejscowego i zamiejscowego tembardziej, że wykład będzie przystępny i zrozumiały dla każdego słuchacza.

Wstęp dla dorosłych 50 gr. dla młodzieży 20 gr.

— **Zebranie Powiatowe Strón. Lud. „Piast.”** odbyło się wczoraj w niedzielę rano w sali hotelu pod Białym Orłem — przy współudziale delegata z Warszawy p. posła Zygmunta Rusinka. Z powodu braku miejsca bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

— **Wąbrzeźno.** (Zebranie Tow. Gimn. „Sokół”). Zebranie miesięczne Sokola odbyło się w czwartek dnia 17. bm. o godz. 8-mej na sali drh. Szymańskiego w obecności 50 członków oraz zarządu.

Zebranie zagał drh. prezes Czerwiński hasłem „Czołem”, poczem przystąpiono do porządku obrad. Postanowiono na tym zebraniu utworzyć oddział młodzieży sokolej, tak męskiej jak i żeńskiej, która ma się już za młodu ćwiczyć w karności i posłuszeństwie. Prosi się całą młodzież szkolną, dotychczas niezorganizowaną, do jaknajspieszniejszego zapisywania się w dni ćwiczeń u naczelnika. Młodzież sokola znajduje się przy każdym gnieździe, gdzie tylko Sokół istnieje, to też pożądanym byłoby, aby i u nas Wąbrzeźnie stanęła do szeregu jaknajpokaźniejsza liczba.

Zebranie urozmaicone było paroma deklamacjami, które wygłosili druhnicy: Orszówna i Witkowska, a które zebrani przyjęli licznymi oklaskami. Za nietaktowne zachowanie się postanowiono wykluczyć jedną druhnę, zaś za nieprzestrzeżenie statutu oraz złe zachowanie się podczas ćwiczeń zawieszono dwie druhny w ćwiczeniach na czas nieograniczony.

Druh prezes Czerwiński ubolewa nad tem, iż istnieją pewne organizacje, chcące, czy to przez uprawianie ćwiczeń gimnastycznych czy innych, zrobić rozłam w sokole, lecz zarazem oświadcza, że coś podobnego się nikomu nie uda. Sokół, jako najstarsze towarzystwo, które mężnie broniło swych praw za czasów germańskiej niewoli, nie pozwoli i nie da się przez lada jakąś organizację rozbić.

Przy końcu zęga drh. prezes serdecznie członków zarządu i to drh. sekretarza oraz jego zastępcę, którzy opuszczają gniazdo Wąbrzeźno i życzy im wszelkiej pomyślności na dalszej drodze.

Zebranie zakończono o godz. 10 i pół odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, oraz hasłem „Czołem”.

— **Sąd Ławniczy w Wąbrzeźnie.** Rozprawa z dnia 2.3. Przewodniczący Naczelnik Balcerski.

1. Jakób Grembomierz z Jawora Jan Dąbrowski z Jawora o uraz cielesny 20 zł grzywny. 2. Kaźmierz Kiełpiński z Torunia o wyst. § 263 kk — 6 zł grzywny. 3. Otton Somerfeld z Wildzadz o wyst. § 242 kk 6 tyg. więz. 4. Władysław Lewandowski z Myśliwca o wyst. § 289 kk 1 tydzień więz. 5. Józef Gerloch z Czystochlebia o wyst. § 223,185 kk 10 zł grzywny.

Rozprawa 9.3. Przewodniczący Sędzia Załewski.

1. Hieromin Jarzyński o wykr. z Wąbrzeźna Piotr Łączny o wykr. z Wąbrzeźna 10 zł grzywny uwolniony. 2. Franciszek Rączek z Pływaczewa o wykr. 5 zł grzywny. 3. Antoni Borzykowski z Wąbrzeźna o kradz. uwolnienie. 4. Marjanna Grabosz z Wąbrzeźna — 15 dni więz., Antoni Majrowski z Wąbrzeźna o wyst. z § 113 136, 48 uk Wiktorja Majrowska z Wąbrzeźna u wolniona. 5. Stanisław Sławiński 10 dni więz. i 5 zł grzywny, Karol Sławiński z Wąbrzeźna o wyst. z § 125, 185, 241 kk — 5 zł grzywny o wykr. 5360 uk. Zuzanna Sławińska uwolniona. 6. Izzydor Tarrach z Wąbrzeźna o wyst. §§ 223, 223 a 73 kk 100 zł grzywny. 7. Paweł Piotrowski z Wąbrzeźna o wykr. 4,00 zł grzywny.

— **Z dziedziny lecznictwa.** Jak się dowiadujemy, pojawił się znów na rynku wszechświatowo znany środek SIROLIN „ROCHE” i jest do nabycia we wszystkich aptekach na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

— **Komunikaty Targu Poznańskiego.** Dyrekcja Targu Poznańskiego otrzymała wiadomości, iż na tegoroczne Międzynarodowe Targi, które odbędą się od 1—8 maja rb., przybędzie specjalna grupa kupców-importerów austriackich, dla zakupu w większych ilościach jaj, pierza i puchu z Polski, wobec czego wskazaniem jest, by eskporterzy powyższych artykułów wystąpili jak można najliczniej jako wystawcy na tegorocznych Międzynarodowych Targach w Poznaniu.

— **Nadeszła również wiadomość z Grecji** donosząca że Grecko-Polska Izba Handlowa w Atenach organizuje wycieczkę sfer kupieckich, składającą się z 6—8 osób pod przewodnictwem prezesa Związków Kupieckich w Grecji p. Stamatopoulasa. Grecja występuje również jako wystawca na tegorocznym Targu Poznańskim, eksponując koryntki oraz wina greckie. Poważne firmy kolonialne, pragnące nawiązać bezpośrednie stosunki z wystawcami greckimi rodzynek, oliwy, wina, owoców suszonych i szmerglu, zechcą zawczasu zgłosić się w Miejskim Urzędzie Targu Poznańskiego.

— **Król Nowawieś.** (Jeszcze sprostowanie.) W związku z t. zw. sprostowaniem dotyczącym tutejszego Sokola zapytujemy nowy zarząd z pre-

zesem nauczycielem p. W. — na czele, czy fakt że Sokół ma swoje „gniazdo” w lokalu niemca, licuje z ideą i tradycją Sokola jako najstarszej patriotycznej organizacji polskiej? Oraz czy nowy zarząd „nie ma ochoty” naprawić tego błędu swych poprzedników i przenieść swe „gniazdo” do lokalu polaka, gdzieby Sokół w swym zespole znalazł bardzo wystarczające pomieszczenie, jak zresztą było pierwotnie? Czekamy — nowy zarządzie, choć wątpimy mocno — bo przecież w takim razie trzeba by się wyrzec pewnych wabiących przyjemności, nieliczących z godnością zarządu, gorszących „sokoletą”. Nie w gebie nosić patriotyzm i polskość, ale czynem ją okazać! Gdzie zresztą poczucie polskości u tych, co leżą na zabawy, jakie Sokół stale u Niemca optanta urzędu? Więcej poszanowania siebie samych! Nowowieśniacy.

— **Kowalewo.** (Nieszczęście na tartaku). Podczas składania drzewa na tartaku p. Brody w Kowalewie — zaszedł nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego człowieka — w dodatku ojca rodziny.

Oto jeden z zatrudnionych przy ładowaniu robotników nazwiskiem Kamper — jakoś tak dziwnie się poslizgnął że upadł, uderzając tyłem głowy o leżącą na ziemi belkę. Widząc, że nieszczęśliwy nie rusza się — zatelefonowano natychmiast po lekarza, który po dokładnym zbadaniu zranionego miejsca i nałożeniu opatrunku kazał wciąż jeszcze nieprzytomnego robotnika odesłać do domu. Niestety — zanim zdążono rozporządzenie to wypełnić — ranny nagle wyprężywszy się parę razy — wyzionął ducha.

Wypadek ten wywołał niebywałe poruszenie wśród robotników tembardziej, że zmarły w tak niespodziany sposób osierocił żonę i dziecko.

Wartoby było, aby lekarze miejscowi bliżej zainteresowali się tą tajemniczą śmiercią, wyjaśniając jej właściwą przyczynę.

— **Zebranie Koła Ziemianek w Grudziądzu.** Dnia 22 b. m. o godz. 11-ej przed poł. w lokalu Czerw. Krzyża w Grudziądzu odbędzie się miesięczne zebranie „Koła Ziemianek” pow. grudz. z programem następującym: W części pierwszej wykład literacki p. prof. dr. Zwierzańskiego „O Kasprowiczu, życiu dziełach poety i jego wpływie, jako wychowawcy naszego Narodu”. W części 2-giej naukowej: wykład p. prok. Marszałika: „Zagadnienie chwili” wykład ten w czasie szerzenia się zła ogólnego może nam oddać nieocenione usługi. Część 3 poświęcona sprawom ekonomiczno-gospodarczym. Wykład ks. patrona Hellsiga, „Rozwój Tow. Hodowców Drobnych z Gruty”, pogadanka. Omówienie spraw bieżących wystawy robót w Radzynie, rekolekcje, wycieczki naukowej i t. d.

Zapraszamy Panie Wąbrzeskie, które towarzyszyły nam w imprezach karnawałowych, by przybyły również na nasze zebranie, celem wzięcia udziału w pogadankach, dyskusjach i rozważaniach na tematy spraw społecznych będących na czasie. Wstęp bezpłatny.

Koło Ziemianek pow. grudziądz.

— **Gdynia, Samobójstwo.** Zamieszkały przy ul. 10 Lutego Bolesław Bąk ostatnio pośrednik mieszkaniowy, odebrał sobie życie wystrzałem z browninga. Przypuszcza się, że Bąk odebrał sobie życie w sobotę 13 marca, a znaleziono go dopiero w niedzielę rano, leżącego na łóżku i trzymającego w zastygłej ręce rewolwer. Nieboszczyk znany był w Gdyni jako cichy i spokojny człowiek. Jaka tragedia życiowa popchnęła go do targnięcia się na swe własne życie, pozostanie tajemnicą.

— **Lidzbark.** (Tajemniczy trup na drodze.) We środę, dnia 9 bm. rano znaleziono na drodze prowadzącej z Lidzbarka do majątku Ciborza przy samym torze kolejowym trupa mężczyzny w sile wieku, a ponieważ nie znaleziono przy nim żadnych wykazów osobistych przeto nie dało się dotąd ustalić tożsamości. Czy zachodzi w tym wypadku morderstwo lub też nieszczęśliwy wypadek przez wypadnięcie z pociągu osobowego, jadącego w stronę Warszawy? — Władze śledcze sprawą już się zajęły i niewątpliwie wkrótce da się ustalić rzeczywisty stan rzeczy.

— **Warlubie, pow. świecki.** (Syn targnął na życie ojca). W rodzinie niejakich Urbańczyków rozegrała się przed kilku dniami krwawa tragedia. 21-letni Tadeusz Urbańczyk, słuchacz kursów handlu drzewem i ziemiopłodami w Bydgoszczy, przybywszy do domu, w wyniku sprzeczki uderzył ojca jakimś tępym narzędziem w głowę, tak, że ten dogorywa w szpitalu. Po wypadku sprawca uciekł do Bydgoszczy i tam aresztowała go policja. Na swoją obronę przytacza że ojciec jego obchodził się bardzo źle z matką i rodzeństwem, czynu więc tego Tadeusz dokonał ze zemsty. Aresztowany Urbańczyk zostanie odtransportowany na miejsce zbrodni i tamtejsze władze śledcze będą w tej sprawie prowadzić dochodzenia.

— **Czersk.** (Wkradli się przez okno). W środę, późnym wieczorem włamali się do składu kapeluszy p. Pstryckiej złodzieje. Włamywacze za pomocą wtłoczenia okna wystawowego dostali

się do wnętrza i tam zostali przez członków Stow. młodzieży zauważeni. Młodzieńcy natychmiast pospieszili na policję. Niedaleko fabryki Hermanna Schütta dwóch złodziei przytrzymało i odprowadzono do aresztu policyjnego.

— **Czersk.** (Samochód zламаł mu nogi). W piątek po południu samochód, własność kupca Kaźmierskiego z Chojnic przejechał chłopca Łangowskiego. Chłopiec przez uwieszenie się przy samochodzie dziwnym zbiegiem okoliczności dostał się pod koła samochodu tak, że złamane mu zostały obie nogi. Winę wypadku ponosi chłopiec sam.

— **Wejherowo.** (Samochód wjechał na drzewo). W piątek po południu około godz. 1 w pobliżu cegielni zamkowej autobus Wydziału Powiatowego wskutek zluźnienia się nitu przy kierownicy uległ, najechawszy na drzewo, zdruzgotaniu motoru i przedniej części. Szofer Mueller z Wejherowa i dwóch pasażerów odniosło lżejsze obrażenia.

— **Wejherowo.** Złodzieje włamali się w niedzielę do biura Kasy Chorych w mieście naszym. Rozpruwszy pierwszą warstwę bocznej ściany kasy ogniotrwałej na 60 cm. spłoszeni przez urzędników kasy, zbiegli pozostawiając na miejscu swe „zawodowe” narzędzia. Jak ciężka jest „praca” tego rodzaju, dowodzi fakt, że jeden z „pracowników” tych, „pracujący” w pocie czoła, zdjął kurtkę, której nie zdążył w pośpiechu wdziać z powrotem; taksamo pozostawili „biedacy” żywność (chleb z szynką), zabraną dla posilenia się w ciężkim trudzie.

— **Gdańsk.** Defraudacje i nadużycia w bankach tutejszych i kasach oszczędności przybierają charakter epidemiczny. Opinia publiczna zdradza zaniepokojenie coraz szerszymi rozmiarami wykrywanych nadużyć. Zaniepokojenie postępuje tak daleko, że zarządy tutejszych banków prywatnych widziały się zmuszone do wydania odezwę uspakajającej, w której stwierdzają, iż prywatne banki gdańskie nie mają nic wspólnego z ostatnio wykrytymi nadużyciami w kasach oszczędności.

— **Gdańsk.** (Wyłowienie zwłok.) Onegdaj około godziny 8-mej rano wyłowione zostały z Moltawy, przy Am Brausenden Wasser, zwłoki jakiegoś mężczyzny, liczącego lat około 30, ubranego dość porządnie, m. in. w palto koloru

brązowego. Zwłoki odstawiono do kostnicy przy Hagelsberg. Jak wykazały dochodzenia, są to zwłoki asystenta Dyrekcji Kolei w Gdańsku, Jana Malinowskiego, który zamieszkiwał w Wejherowie.

— **Znaczki pocztowe z podobizną Fryderyka Chopina.** Ministerstwo Poczty i Telegrafów wypuściło w obieg nową serję znaczków pocztowych wartości 40 groszy z podobizną Fryderyka Chopina. Rysunek tych znaczków o wymiarze 20,5x26,5 mm. przedstawia tarczę okoloną prostymi liniami, na której widnieje podobizna Fryderyka Chopina. U góry z lewej strony jest napis z drobnych literek „Fryderyk Chopin”, nad tarczą zaś na liniach poziomych znajduje się napis „Poczta Polska”; u dołu, na tych samych liniach, z lewej strony, biała cyfra „40”, z prawej — literki „gr.” Kolor znaczka ciemno-niebieski.

Jak sobie radzę z letniem żywieniem krów nie mając trwałego pastwiska.

Posiadam 15-to morgowe gospodarstwo bez pastwiska, rok rocznie zasiewam na paśnik jeden mórg mieszanki, z koniczyny białej z domieszką czerwonej i tymotki; gdzie grunt jest wyższy sieje samą białą, a niżej — czerwoną z tymotką. Inwentarz pasę na paśniku już od półtora roku i tak postępuje: po 8-mym maju wypuszczam swój inwentarz na paśnik z mieszanek, co drugi rok rośnie, tam rośliny są silniej zakorzenione i wcześniej rosną.

Po 15-ym czerwca pastwisko zaoruję, bydło przepędzam na paśnik pierwszoroczny aż do 1-go sierpnia, później pasam tylko na ścierniskach podsianych seradela, a na ostatku wracam na paśnik dobrze odrośnięty i trzymam tam inwentarz aż do zamrażnięcia gleby.

Gdy inwentarz w polu ma mało paszy, to sieje seradela razem ze sporkiem, pasza ta wystarcza na jakieś 10 dni przed żniwami; sieje ją i zadaje w oborze, co seradeli zupełnie nie szkodzi, gdyż w glebie jest dosyć wilgoci a w jesieni i tak da dobry pokos. —

Mam także małe kawałki ziemi, gdzie udaje się wyka; zasiewam ją i zadaje w domu inwentarzowi w same żniwa, gdyż wówczas najmniej jest traw w polu. —

W tym roku nabyłem peluszkę i będę ją zasiewał; przysporzy mi wiele paszy tak dla świń, jak dla i krów. —

Przy takim urządzeniu bardzo dobrze wychodzę, mleka mam podostatkiem dla siebie i dla świń, a na dwuletnim ugorze, z nawiezieniem półobornika i dodatkiem jednego metra superfos-fatu, mam piękną pszenicę, chociaż ziemia pod nią niebardzo odpowiednia. —

Mam ziemię niejednakową, lżejszą i zwięźlejszą. Na tej ostatniej zasiewam tę mieszankę na paśnik, a na lżejszej sieje seradela ze sporkiem. Józef Wolski, z Grabowy.

ROZMAITOŚCI

Surowa kara za lekkomyślne małżeństwo. Amerykanki traktowały rozwody jako najulubieńszy sport

Sędzia nowojorski wydał przed kilku dniami wyrok skazujący na rok ciężkiego więzienia i zapłacenie 200.000 dolarów córkę milionera amerykańskiego, panią Teresę Connor.

Młoda dama, nie spodziewając się tak drakońskiego wyroku, zemdlala na sali sądowej z piorunującego wrażenia.

Nie pomogły jednak spazmy. Nieubłagany sędzia kazał ją natychmiast odstawić do celi więziennej.

Pani Connor wniosła skargę rozwodową. Właściwie nigdy nie była żoną, albowiem bezpośrednio po ślubie opuściła swego męża i oświadczyła mu, że chciała tylko spróbować, czy ładnie jej będzie w roli panny młodej.

Tymczasem mąż jej, młody i bardzo uzdolniony inżynier, wziął sprawę serjo. Urządził swej żonie mieszkanie, przyjął służbę, a na wesele zaprosił rodzinę z odległych stron Ameryki. Kaprys milionerki naraził go na śmieszność i na koszty.

Sędzia nowojorski wszedł w położenie młodego człowieka i uznał, iż stała mu się krzywda moralna i materialna. Za te więc igraszki winna musi ponieść surową karę.

Wyrok sędziego przyjęła część publiczności oklaskami, a dzienniki nowojorskie powitały go jako sygnał powszechnej walki z rozwodami najulubieńszym sportem Amerykanek.

Nie dość na tem — milionerka obraziła majestat i powagę instytucji małżeńskiej.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” Wąbrzeźno Redaktor odpowiedzialny Józef Kubicki Wąbrzeźno

PRAWDZIWIY
SIROLIN
< ROCHE >

można znów otrzymać we
wszystkich aptekach
Polski w cenie zł. 6.50

Baczność Pp. Rolnicy!

Przypominamy wszystkim pp. właścicielom trzody ohlewnej, że każdy przywozący trzodę ohlewną na sprzedaż musi być zaopatrzony

w świadectwo pochodzenia

Bez świadectwa pochodzenia żadnej sztuki pod zagrożeniem kary nie wolno kupować.

MARCIN CYRKLAF, telefon nr. 122
BOLESŁAW PASZOTTA, telefon 143

Magistrat miasta Radzyna zakupi każdą ilość dobrej

TRZCINY

nadającej się do wyrobu mat sufitych Oferty należy składać z podaniem ceny oraz ilość posiadanej trziny do

Magistratu m. Radzyna

Spółdzielnia Parcelacyjna
w Toruniu

przyjmuje wkłady oszczędnościowe, udziela członkom pożyczek za poręczeniem, służy radą i pomocą i pośredniczy przy kupnie i sprzedaży posiadłości rolnych i rzemieślniczych każdej wielkości. Zgłoszenia przyjmuje biuro, czynne co dzień od 10—1 w południe ul. Żeglarska 27, wejście od ul. Kopernika.

Zarząd:
Dr. Izidor Brojski Wł. Rolbiecki Panster
lekarz b. radca rachunk. rolnik i wójt

Przetarg przymusowy

Dnia 23 marca 1927 r. o godzinie 12 w poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką przy kościele ewangel. w Wąbrzeźnie przy Rynku

lustro

Główezewski, Komornik sądowy Wąbrzeźno.

Trzcinę

przebraną specjalnie do krwcia dachów po 6—8 zł za kopę mają na sprzedaż

Zacharski, oberżysta i Śliwiński, rolnik Ryńsk

RADJO!

RADJO!

Głośniki, słuchawki, niezrównanej jakości i wszystkie części do budowy aparatów po cenach konkurencyjnych stale na składzie.

Moje odbiorniki 2—5 lampkowe z głośną i czystą audycją, zbudowane na miejscu, przewyższają wyroby fabryczne i są znacznie tańsze. Przed kupnem powinien każdy porównać ceny i aparaty w moim składzie, a przekona się o bezkonkurencyjnej taniości.

R. Wojtecki

Rynek 8. Wąbrzeźno Rynek 8.

2 dziewczęta

czyste i pracowite do wszelkich prac potrzebne od 1. IV. 27 r.

Hotel pod „Orłem”

Fr. Szymański

Potrzebny zaraz na stałe

pomocnik

krawiecki
STERNICKI
Przemysłowa 9.

GOSPODARSTWO

około 5 mórg blisko miasta kupię za gotówkę

Oferty i opis uprasza się nadsyłać pod nr. 100 skrzynka p. K. walewo

Skład cukierków

w głównej ulicy przy którym są

2 pokoje miesz.

od 1 kwietnia do wydzierżawienia

Zgł. się do ekspedycji „Głosu Wąbrzeskiego”

KARTOFLE

sprzedaje
Dom. TRZCIANEK

Gdyby głupcy nie chodzili na targ zły towar nie znalazłby kupca (angielskie przysłowie)

KUPUJCIE DOBRE NASIONA

GRANUM

zboża, warzywa, trawy okopowe i k. iaty

Cenniki na żądanie

S. GRANUM Hodowla Nasion Selekcyjnych

A. GRANUM **WARSZAWA**
plac Napoleona No. 6.

Samochód

„FIAT”

luksusowy mało używany natychmiast do sprzedania

Wiad. w administr. „Głosu Wąbrzeskiego”

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 25. III. 1927 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawany będzie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

BUFET I STÓŁ

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY

przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

Popierajcie

Handel i Przemysł Polski